

Wiarus Polski

Codziennie pismo ludowe dla Polaków na obczyźnie poświęcone oświacie oraz sprawom narodowym, politycznym i zarobkowym

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztę 1 u listowych wynosi 1 markę i 80 fen., a z odnośzeniem do domu 2 marki 22 fen. — „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. 1 polnisch nr. 123.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen.; ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 25 fen. Kto często ogłasza otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Rekopis. nie zwracamy.

Redakcja, drukarnia i księgarnia znajduje się w Bochum, przy ul. Maltheserstr. 17. — Adres: „Wiarus Polski”, Bochum. — Telefon nr. 538.

Każdy abonent jest ubezpieczony na

300 marek

na wypadek śmierci wskutek nieszczęśliwego wypadku w Norymberskim banku ubezpieczeń na życie w Norymberdze jeżeli wypadek zdarzył się na powierzchni ziemi, a na połowę tej sumy w razie wypadku pod ziemią. O każdym wypadku nieszczęśliwym należy donieść bankowi w przeciągu tygodnia. Adres: Nürnberger Lebensversicherungsbank, Nürnberg. Próż tego musi okaleczony w przeciągu 24 godzin po wypadku udać się do lekarza. O wypadku śmierci trzeba donieść zaraz, najpóźniej jednak w przeciągu 48 godzin. Podstawy ubezpieczenia można poznać z warunków ubezpieczenia, które te przepisy można otrzymać od Wydawnictwa albo od Norymberskiego banku ubezpieczeń na życie.

Rodzice polscy! Uczyńcie dzieci swoje mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu Niemczyć się pozwoli!

Od 15 do 25 września

odbierać będą listonosze prenumeratę za

„WIARUSA POLSKIEGO”

na IV kwartał 1911 r. czyli na październik, listopad i grudzień.

Prenumerata wynosi

tylko 1 markę 80 fenigów

a z odnośzeniem do domu 2,22 mr.

Rodacy! Agitujcie za „Wiarusem Polskim”.

Milion zagranicznych robotników sezonowych w Niemczech.

Dotychczas mało kto wiedział, ile właściwie zagranicznych robotników sezonowych w porze letowej pracuje w Niemczech. Zwany wychodźcą sezonowego podawają liczbę zatrudnionych w rolnictwie a po części także i w przemyśle sezonowych robotników zagranicznych w Niemczech na milion.

Podług narodowości dzielą się, jak następuje: Polaków z zaboru rosyjskiego pracuje w porze letowej 380 000; z zaboru austriackiego, przeważnie z Galicji 200 tysięcy; Rusinów z Galicji 80 000; Włochów 120 000; Holendrów i Belgów 60, tyś. Niemców z Austro-Węgier, Słowaków i Słowienców 50 000; Niemców z Rosji 20 000; Duńczyków, Szwedów i Norwegów 10 000; innych narodowości robotników 40 000. Razem więc liczba zagranicznych robotników sezonowych wynosi okrągły milion.

Z zestawienia powyższego wynika, że największy procent zagranicznego robotnika sezonowego udzielają zabory austriacki i rosyjski.

Większość tych wędrownych ptaków należy do narodów wyznania katolickiego. Opieka duchowna dla tych dusz katolickich, należących do różnych narodowości, jest niewystarczająca. To też katolicki związek niemiecki „Caritas”, zajmujący się wychodźstwem sezonowym, zwrócił się do ksks. biskupów poszczególnych krajów, a szczególnie do biskupów polskich z prośbą o nadesłanie różnych wskazówek, dotyczących liczby, gospodarczego położenia i opieki duchownej naszych wychodźców. Równocześnie — celem uzupełnienia materiału zbiorowego — prosi wymieniony związek biskupów niemieckich o nadesłanie informacji o wychodźcach, przebywających w poszczególnych dycezyach. Rozchodzi się tu przede wszystkim o opiekę duchowną.

W ten sposób zebrany materiał służyć będzie obradom trzeciej z rzędu konferencji w sprawie wychodźców zagranicznych, która odbędzie się dnia 25 wrze-

śnia w Dreźnie, z okazji 16 kongresu związku „Caritas”. Około konferencji w sprawie wychodźstwa sezonowego krząta się rada komercyjny Cahensly z Limburga. W sprawie tej na mającym się odbyć kongresie związku „Caritas” wygłoszone zostaną następujące referaty:

1) Liczba, rozpowszechnienie i rodzaj zatrudnienia zagranicznych robotników sezonowych w Niemczech; referent ks. dr. Werthmann z Fryburga.

2) Biuro wywiadowcze wskazywania pracy dla robotników zagranicznych (niemiecka centrala dla robotników rolnych); referent hrabia Bniński z Sztuttgartu.

3) Wyżysk agentów i opieka prawna; referent adwokat dr. Caro z Krakowa.

4) Opieka duchowna robotników polskich w Niemczech; ks. Lipski z Desawy.

5) Środki zapobiegawcze ordynaryatu biskupiego we Wrocławsku i duchowieństwa dla polskich robotników sezonowych z Królestwa; referent ks. prob. Helbich z Ciechocinka.

6) Robotnicy Rusini w Niemczech; referent ks. prob. Hanyckij z Katowic, duszpasterz wychodźców ruskich na Górnym Śląsku.

7) Słowienicy w Niemczech; ks. misjonarz Vonavka z Monasteru w Westf.

8) Włosi w Niemczech; referent jenerały sekretarz Klieber z Fryburga badeńskiego.

9) Wychodźcy niemieccy z Austro-Węgier; referent jenerały prezes Edelhausen z Holl z Tyrolu.

10) Robotnicy wędrowni w Niemczech wschodnich; referent redaktor dr. Matern z Brunsbergi.

Konferencja ta odbędzie się — jak wspomnieliśmy — na kongresie katolickiego związku niemieckiego „Caritas” w Dreźnie, dnia 25 września, na malej wietnicy katolickiego Domu czeladzi przy ul. Kaeufferstr. 4.

Widmo drożyzny.

Piszą nam z Wielkopolski:

Rzadko kiedy zapewne panowała taka olbrzymia susza jak w tym roku. W całej blisko Europy brak deszczu dotkliwie daje się w znaki. W całych Niemczech ląki są wypalone. Gdy się przejeżdża koleją na szes Księstwo Poznańskie, ląki oraz pola kartoflane, jako też burakowe oplakany przedstawiają widok. Stawy i rowy powy sychały doszczętnie, tak że miłami nie można znaleźć kropli wody. Zieleni na polach prawie wcale nie widać, buraki nie mają liścia a ziemniaki i kukurydza także wyschły zupełnie.

Dzięki Bogu, że sprzęt zboża jest bardzo zadowolający. Tylko owies w niektórych okolicach nie dopisał. Zboże tegoż roczne odznacza się nawet nadzwyczajną dobrocią, tak ilościowo jak też jakościowo.

Niestety dobry sprzęt zboża nie zrównoważył ani w przybliżeniu ogromnej szkody, którą spowoduje licy zbiór kartofli. Już dziś, w Księstwie na przykład ziemniaki ogromnie są drogie. Z niektórych stron, jak z Kobylina i okolicy donoszono nam przed tygodniem, że płacono za centnar perek 5 do 7 marek. Choć ceny naturalnie nie wszędzie są tak wygórowane, to jednak perki w tym roku będą przynajmniej dwa razy droższe niż w roku zeszłym. W okolicy Gostynia dziś perki kosztują 4 do 5 marek, podczas gdy w latach zeszłych płacono najwyżej 1,50 do 2 marek za centnar. Nie ma najmniejszych widoków, że te wygórowane ceny spadną, bo sprzęt zapowiada się poprostu niemożliwie licho. Tak samo sprzęt buraków będzie nadzwyczaj marny. Jeśli zważymy do tego, że ląki, jak wyżej nadmieniliśmy, po części się wypaliły, to łatwo sobie można wystawić, że będzie bardzo wielki brak paszy i tak jedna klęska drugą pociąga za sobą. Brak paszy zmusi rolnika do pozbycia się za bezcen swe-

go bydła, wskutek czego mogłyby ceny na bydło w przyszłym roku podskoczyć do niebywałej drogości, bo nikt nie będzie chciał sprzedawać resztek swego inwentarza.

Brak paszy tak dotkliwie daje się w znaki, że rząd niemiecki bardzo jest zajęty tą sprawą, w jaki sposób zapobiedz fatalnym następstwom. To też odzywają się coraz liczniejsze głosy, aby znieść cła na artykuły pastewne jak na jęczmień i kukurydzę.

Lichy sprzęt buraków spowoduje ogromną drożyznę cukru jako też mleka, gdyż gospodarstwo mleczne najbardziej — i to prawie wyłącznie jest wskazane właśnie na buraki. Już dziś ceny mleka podskoczyły ogromnie, nawet w okolicach na wskroś rolniczych jak np. w Księstwie oraz w Prusach Zachodnich. I tak kosztował litr mleka w zeszłym tygodniu w okolicy Gniezna 18 fenigów, kiedy w innych latach 12 do 14 fenigów była norma lna cena.

Urzędowa statystyka stwierdza, że z ląk nie było można albo wcale albo tylko mało zebrać trawy i siana, zawadniane wydały nieco lepsze zbiory. Po wielu miejscach już teraz było paść trzeba z pasami zinnymi.

Do tego wszystkiego przychodzi jeszcze jedna klęska, a mianowicie, że racjonalna uprawa roli wskutek suszy prawie zupełnie jest wykluczona. W wrześniu deszcz ani raz nie spadł, upały trwał dalej, a o pracy w roli, na którą już czas najwyższy, wskutek tego myśleć nie można.

Dalej rozmnożyły się wskutek niestychanej suszy ogromnie myszy polne, więc obawy o zasiewy zimowe są tem większe. Jednem słowem wszystko zdaje się przemawiać za tem, że grozi nam niebywała drożyzna, spodziewać się jednak należy, że czynniki miarodajne zażegnają, przez otwarcie granicy największe niebezpieczeństwo. Bądź co bądź drożyzna, a po części nawet bieda, będzie wielka.

Socjalizm a własność i rodzina.

Piszą nam:

Drugim głównym błędem socjalizmu jest mniemanie, że prawo własności jest powodem ubóstwa. Uczy więc, że trzeba upaństwowić wszelką własność a wtenczas będzie raj na ziemi. Wszystko, a więc role, fabryki, sprzęty itd. nie mają być własnością prywatną poszczególnych jednostek, lecz należeć do ogółu czyli państwa. Każdy też będzie miał obowiązek, oddać posiadłość swoją na rzecz przyszłego państwa socjalistycznego. A ponieważ nikt nie zechce oddawać dobrowolnie po ojcach odziedziczonego kawałka roli, domu lub ogrodu, przeto nastąpi w państwie socjalistycznym przymusowe wywłaszczenie. Tak wyraźnie uczy Marx. Że takie bałamuctwa sprzeciwiała się zdrowemu rozumowi, to chyba jest jasna rzecz. Własność powinna być nienaruszalna a tylko szalenieć może temu zaprzeczyc.

W państwie socjalistycznym rząd wyznaczy każdemu posadę. Ponieważ atoli w państwie socjalistycznym wszyscy mają być równi, przeto też będzie równa praca i — płaca. Każdy wie, że w ludziach są różne natury, mamy dobrych i złych, leniwych i pilnych. Rozum nam mówi, że słuszną jest rzeczą, aby pilność została wynagrodzona. W państwie socjalistycznym tego nie będzie, bo każdy dostanie tylko tyle, ile potrzeba na życie. Profesor lub lekarz nie będzie miał innych dochodów, jak zamiatacz ulicy. Jednem słowem, będzie wspólna równość.

Są różne prace, lekkie i ciężkie. I do lekkich i do ciężkich potrzebni są ludzie. Kiedy więc płaca będzie równa, kto wtenczas pójdzie do pracy cięższej? Gdzie wtenczas będzie zadowolenie? Ponieważ socjaliści nie uznają różnicy społecznej między mężczyzną a kobietą, przeto i kobiety na równi z mężczyznami będą pracowały. To się sprzeciwia prawom natury. Kobieta nie jest stworzona do tak ciężkiej pracy fizycznej, jak mężczyzna.

Projekty socjalistów są więc jednym słowem wierutnem głupstwem, o którym nie warto się dalej rozwodzić. Potrzeba przecież iść tylko po rozum do głowy, aby to poznać. Socjaliści opracowali już obszerny program pracy w przyszłym państwie czerwonym. Ale ponieważ wszędzie wychodzą z mylnego założenia, przeto zawsze dochodzą do błędnych wniosków. Ich marzenia to nic więcej jak zamki na lodzie, które na papierze bardzo pięknie się przedstawiają, ale w praktyce nigdy nie dadzą się wykonać. Gdyby życzenia socjalistów się ziściły, nastalaby straszna niewola i ślepe poddaństwo.

Jeszcze jeden fatalny błąd głosi socjalna demokracja a mianowicie, że trzeba znieść małżeństwo i rodzinę. Może już co słyszałeś o wolnej miłości, o której socjaliści tak chętnie prawią? Otóż w przyszłym państwie socjalistycznym ani mężczyzna ani kobieta nie mają się kłopotować jakinikolwiek względami — jeno łączyć się i rozchodzić według upodobania, aby według upodobania z inną osobą łączyć wspólne życie na czas dowolny. Dzieci nie mają naturalnie być wychowane w rodzinie, bo tej przecież nie będzie, tylko w publicznych zakładach, które po polsku nazwać możnaby państwowymi dziełarniami. Dziecko więc nie będzie znało swych rodziców, a rodzice o dzieci troszczyć się nie byłiby obowiązani.

Tak więc w państwie socjalistycznym wkrótce nastąpiłaby istna Sodoma i Gomora. Skoro matka dziecko odkarmi, to odstawi je do takiego zakładu publicznego, gdzie nauczyciele, naturalnie niedowiadkowie, bo religii socjaliści w swym państwie uznawać nie będą, zajmą się jego wychowaniem.

Macierzyństwo w oczach socjalistów nie jest zaszczytem, lecz ciężarem, dla tego też wyśmiewają kobiety, które najpiękniejsze lata życia swego niszczą sobie rodzeniem i wychowaniem dzieci. Kobiety socjalistki walczą też wszelką możliwą bronią za „wolną miłością”, któraby na matkę żadnych nie nakładała obowiązków.

Rodzina jest podstawą społeczeństwa a jej upadek ruiną narodu.

Czy wiecie, kiedy runęło wszechpotężne światowe państwo rzymskie? Oto wtenczas, kiedy małżeństwa się rozluźniły. To był główny powód upadku tego olbrzymiego państwa, które niemal całą wówczas znaną Europę, Azję i Afrykę obejmowało. Rozluźnienie obyczajów zmściło się w okropny sposób na starożytniej Grecji. Dziś widzimy to samo we Francji, gdzie nieposzanowanie praw natury i Boga gniewie naród francuski, a zniszczy go doszczętnie, jeżeli się nie opamięta.

Do czego doprowadziłyby te wszystkie przewrotności, gdyby socjaliści dostali ster w ręce, Bóg miły wie. Tyle jest pewnym, że powstałaby wojna wszystkich przeciw wszystkim, niedowiarstwo a razem z nim ogólne niezadowolenie, wstręt do świata i życia.

W każdym razie nie chcielibyśmy się doczekać państwa socjalistycznego, bo w niem panować będą niewola i poddaństwo.

Naszym obowiązkiem natomiast starać się, aby w dzisiejszym ustroju społecznym mniej było krzywdy, mniej ucisku i prześladowania jednych ludzi przez drugich. Lepiej będzie na świecie dopiero wtenczas, kiedy wszyscy wyzbędą się samolubstwa a przejmą gorącą miłością bliźniego.

Najmędrszą i najpewniejszą do celu prowadzącą zasadą społeczną zawierają znane z katechizmu katolickiego przykazania natury:

Czego nie chcesz, aby ci inni czynili, tego nikomu nie czyn!

Wszystko, co chcesz, aby wam ludzie czynili, to im też czyn!

Z ruchu narodowego na Górnym Śląsku.

W powiecie oleśkim zwołano na ubiegłą niedzielę coś 15 wieców, np. w Wachowicach, w Wysokiej, w Wołnym Kadłubie, w Szywałdzie, w Szowczycach, w Łomnicy, w Uszycach, w Tellstruh, w Skrońsku i mieście Oleśnie. Wszystkie wiece zostały zakazane z wyjątkiem jednego w Wołnym Kadłubie a zakazy uzasadnili wóje zno wu tem, że bezpieczeństwo publiczne zostałoby zagrożone, bo dla panującej zarazy pyska i racie wśród bydła, dalej szkarlatyny i żarnie wskutek wielkiego nagromadzenia się ludzi zaraza mogłaby się jeszcze więcej rozszerzyć i zagrażać zdrowiu i mieniu obywateli.

O wiecu w Wołnym Kadłubie pisze „Górnośl.”:

„O godzinę, a nawet dwie, drogi pieszej przybywali wiecownicy — pomimo niepewnej pogody — na grunta go spodarzy pp. Murka Izzydora i Czaj Józefa; liczne też były furmanki i powózki z dalszych stron. Zapal ogólny, gdy o godzinie kwadrans po 3 redaktor Dombek zagał więc pozdrowieniem katolickim i zaznaczył, że wiec się odbywa nie z la

JASNA GŁÓWKA

(Ciąg dalszy).

Brygadyer Raymond, który przybył dla zasięgnięcia wieści o rannych, kazał jednemu ze swoich agentów wziąć papier, pióro, kałamarz i spisać protokół z zeznań garbuska, który, jak Raymond nie wątpił, zamierzał dostarczyć wyjaśnień w obchodzącej ich żywo sprawie.

Gibo przemawiał głosem gasnącym, z trudnością wielką; obok chorego stał jeden z lekarzy dla ratowania pacjenta i trzeźwienia w razie, gdyby wzruszenie, będące następstwem przykrych zwierzeń, miało chłopca wyzerpać zbytecznie.

U garbuska resztki życia skupiły się w oczach błyszczących silnym gorączkowym blaskiem.

— Przepraszam — rzekł biedny ka leka — iż was trudzę, czując jednak, że śmierć się zbliża, pragnąłem widzieć panów raz ostatni, potrzebuję waszego przebaczenia, zanim stanę przed Najwyższym sędzią dla zdania rachunku z uczynków moich.

Zebrani otoczyli łóżko umierającego; agent policyjny na małym stoliku w wezgielowa pisał przy świetle nocnej lampki; czyniło to wrażenie dramatycznej sceny rozgrywającej się wobec tajemniczego trybunału.

Gibo ze smętym uśmiechem rzekł do agenta Raymonda:

— Dobrze pan zrobisz, spisując moje zeznania, dokument ten może być wielkiej wagi.

Poczem odezwał się zwrócony do obecnych:

— Umieram i nie boleję nad stratą

ski landrata lub policyi, ale na mocy prawa, równouprawnienia. Przewodniczącym wybrano ks. proboszcza Kuczkę z Wysokiej, zastępcą redaktora Dombka, sekretarzem p. Izzydora Murka, ławnikami gospodarzy pp. Brzytwę Mateusza, Czaję Jana, Kuca Szymona, Skorupe Józefa, Króla Mateusza i Kraske Wojciecha. Pierwszy przemawiał przez 1 i pół godziny redaktor Dombek o naszym położeniu politycznym, o braku równouprawnienia, o germanizacji przymusowej i dobrowolnej aż wreszcie zjechał na gospodarke powiatową landrata i policyi. Niemłosiernie chłostał samowolne postępowanie, co wywołało żywe zadowolenie wiecowników. Mówca wogóle przytaczał — przedewszystkiem dla kobiet — liczne przykłady ze życia wiejskiego, co najwięcej trafiało do serca i przekonania wiecowników, którzy doskonale odczuwali sarkastyczne docinki dla systemu pruskiego i miejscami prawie kładli się ze śmiechu. Drugim mówcą był ks. prob. Kuczka, który kładł szczególnie na serce matkom, niewiastom, wychowanie katolickie i polskie dzieci i wzywał do obrony najdroższych skarbów: wiary św. i narodowości, języka, do oświaty, do zakładania kółek rolniczych. Następnie przemawiał p. Kuhnert, który szczególnie landratowi przypominał lichy drogą powiatu a policyi złoczyńców rozmaitych. Pan Murek Izzydor dziękował mówcom i wzywał do oświaty i organizacji, do kółka rolniczego. Wybrano komitet powiatowy, w skład którego wchodzi: Ks. prob. Kuczka, posiedzieli Laskowski, Rękowski, dr. Grabski, 4 gospodarzy i pp. Kuhnert i Korfanty. Na wiecu uczczono mówców i naród polski a na zakończenie zaśpiewano „Kto się w opiekę“.

W Oleśnie zaczyna wstępować inny duch — budzić się zaczyna lud — rozpoczyna się ruch narodowy.

Polacy na obczyźnie.

Gelsenkirchen-Ueckendorf. Towarzystwo Wyborcze zwraca swym członkom i wszystkim Polakom w Ueckendorfie uwagę, iż nie zadługo odbędzie się wybory do zarządu kościelnego. Lista wyborcza wyłożona jest u pana Bonzen, przy ulicy Bülowstr. nr. 8, od 9 do 23 września. Pożądanem jest, aby każdy uprawniony do głosowania tę listę przejrzał i zbadał, czy nazwisko jego tam się znajduje. Uprawniony do głosowania jest każdy, kto ukoń

żył, przeciwnie, śmierć moja, znoszone cierpienia są następstwem popełnionych przezemnie błędów. Zasłużyłem na karę, dosięgła mnie ręka sprawiedliwego Boga, która przed jej późniejszą muszę zaciężyć nad winnym... Niestety! inni cierpieli i cierpią z mojej przyczyny! Niestety, jakie spadło na nas obecnie, mnie głównie przypisać należy, gdyż mogłem i powinienem być wyznać prawdę, przebaczenie to, przebaczenie!

A spoglądając na sir Markusa, dodał:

— Pan zwłaszcza odpuść winę moją, przed tobą kłamałem ciągle, od chwili kiedy pierwsze zadałeś pytanie, tam, w nędznej budzie, na krańcach miasta, za ulicą Niemiecką, kłamałem wtedy... Nie jestem synem Alicji Nelson, jak dowodziłem uparcie, nie jestem bratem Lili.

— Utrzymywałem to zawsze — mruknął Joe.

— Tak, panie Greenbalterze, miałeś słuszną! Byłem synem Gorgonazy, neapolitańskiego bandyty, który umarł w więzieniu, synem Gorgony, bratem Pegriego, mego mordercy... To moja rodzina!

— A Lilia? — dowiadywał się Godfermann.

— Ach! Lilia!... ona córka Alicji Nelson... Oto co powinienem wyznać wcześniej, pierwszego dnia zaraz, mając prawdę, popełniłem występki... Przebaczenie jednak i wysłuchajcie smutnej mojej spowiedzi. Wyznam wszystko, pozwólcie mówić, błagam! Czy w oczach waszych gniew, oburzenie? Sam dobrze rozumiem wielkość zeznania mego, nie wyprawiając, proszę! Mam wiele do powiedzenia, a krótkie już tylko chwile mego życia.

czył 21 rok życia, prowadził własne ognisko domowe i przynajmniej rok zamieszkuje w gminie.

Zarząd Towarzystwa Wyborczego.

Białogród. Sp. dr. Kazimierz Pobój Stanisławski, uczestnik powstania 1863 roku, powszechnie szanowany i ceniony w Serbii lekarz, zmarł 5 bm. w Białogrodzie.

Ziemie polskie.

Jak wygląda kultura naszych przeciwników.

W Wielkiej Dąbrowce pod Bytomiem odbył się ubiegłej niedzieli wiec polski. Wiecowników, zalegających całe podwórze gospodarza p. Muca i zapłocie, trudno było zliczyć, lecz w przybliżeniu liczbę uczestników szacować można na 3500 do 4 tysięcy. Na wiecu w W. Dąbrowce w całej swej ohydzie ujawniła się oślawiona „kultura“ pruska, bo Niemcy zeszli się na sąsiednie pole i przeszkadzali, grając piśkając, krzycząc itd. Przemawiali pp. Pająk, Habrajski z Brzeziny i p. Nowakowski.

Z Prus Zachodnich, Warmii i Mazur.

Żelewo, pow. wejherowski. Dnia 7 bm. znalazł gospodarz Sikora przy oraniu na swem polu dwa garnki z pieniędzmi. Monety są z r. 1595 i starsze i pochodzą z rozmaitych krajów. Prawdopodobnie skarb zakopany został w czasach wojen szwedzko-polskich. Złotych monet jest jeden funt około 120 sztuk, srebrnych monet jest około 50 funtów.

Puck. „Gazeta Gdańska“ pisze: Piękny szmat ziemi polskiej bezpowrotnie dla nas stracony. Pan Stanisław Brustmann, odnośnie jego zastępcą, p. Goździewski, sprze dał Radziszewo ekscelencyi p. von Graszowi, właścicielowi sąsiednich trzech folwarków, o powierzchni 6600 mórg, z zarobkiem 170 000 marek. Majątek ten od niepamiętnych czasów znajdował się w rękach katolickich; roku 1906 sprzedała go Niemka-katoliczka Polakowi, a ten Polak sprzedał Niemcowi-lutrowi. Notaryalny kontrakt kupna sporządzony został zeszłej niedzieli w Sopocie, a już nazajutrz nastąpiło zdanie majątku na nowonabywcę. Pan Brustmann nie miał żadnej potrzeby pozbywać się majątku, ponieważ jego rządca tegi go spodarz, w dobrej miał go kulturze.

Zagórze. Gospodarz p. Kaleta pozostawił na chwilę bez nadzoru konie z wozem przed gospodą pana Bombela. Gdy gospodarz wyszedł z lokalu, powózki nie było, a po pewnym czasie znaleziono ją na polu. Wóz był nienaruszony, lecz obok leżał koń z rozprutym brzuchem i pode rniętym gardłem. Po niegodziwym sprawcy brak wszelkiego śladu.

Półwieś. W przeszłą środę przy oraniu u p. Kraskowskiego w Półwi wyora-

— Nie będziemy ci przeszkadzali; mów! — zachęcał sir Markus.

Gibo prosił doktora, by go ułożono wyżej na poduszkach, iżby mógł łatwiej oddychać, żyć kilka minut dłużej, poczem odezwał się z wysiłkiem:

— Matka i brat wysyłali mnie po żebraniu w okolicy Neapolu; prosiłem o jałmużnę mieszkańców willi Floresca; przebywała tam piękna Amerykan ka nazwiskiem Alicja Neilson... z małą córeczką Lilią...

Joe drżał cały; zniewolony był użyć wrodzonej mu siły woli dla zachowania spokoju. Ruchem nerwowym gryzł w zębach niezapalone cygaro, nie spuszczał z oczu umierającego chłopca, mającego wyjawić tajemnice tak wielkiej wagi.

— W willi Floresca — ciągnął dalej Gibo — ulitowano się nad małym żebrakiem, przyjmowano z dobrocią nieszczęśliwego kalekę, którego wszędzie indziej niby wstrętnego psa, odpe dzano pięścią, szturchaniami, obchodzono się tam życzliwie z biednym garbuskiem, garbusek przywiązał się całym sercem do szlachetnych litościwych istot. Niestety, wnosić należy, że dusza moja urabiała się odpowiednio do kształtów ciała; sądziłem ją dobrą, cnotliwą; okazała się ułomną, samolubną...

— Posłuchajcie tylko: raz wieczorem Lilia była tak, jak ja teraz, chorą, ja niby pies wierny czuwałem przy łóżku mego anioła; wtedy Pegri i Gorgona weszli do willi, w celu popełnienia kradzieży, a grożąc zabiciem śpiącej dziewczynki, gdybym zdradził ich krzykiem, zmusili mnie do milczenia. Następnie pewni, że im to ujdzie bezkarnie, zrabowali dom cały, zabrali

no na polu kościotrupa niewiasty. Wnio skować można, że nie była jeszcze w latach, bo tylko dwa zęby w szczękach brakowały. Niewiadomo, czy zaszło tu przed laty morderstwo, czy też trup pochodzi z czasów cholery. Natrafiono tu też często na grobowce z pogańskich czasów a urny po wyoraniu się rozsypały.

Wąbrzeźno. Posiedzieli Jan Kochanowski z Niedźwiedzia sprzedał własność swoją rolnikowi Janowi Jankowskiemu z Biskupic.

Chełmno. Handlarze skupiają już teraz kartofle, zwłaszcza ulubiony gatunek do jedzenia, płacąc 3 mr. za centnar. Tak wysokiej ceny nie płacono za kartofle od wielu lat.

Bartoszyce. Dwuletniego synka właściciela młyna Karola Kruckiego zabiła śmiga, gdy chłopczyk niepostrzeżenie zbliżył się do wiatraka.

Toruń. Synek 10-letni pewnego kupca chorował od dłuższego czasu na ślepa kishkę. Gdy dolegliwości się często powtarzały, ojciec oddał syna do kliniki pana dr. Szumana w Toruniu. Podczas operacji, która udała się znakomicie, wykazało się, że chłopczyk połknął podczas zabawy kulke, ta dostała się do ślepej kiszki, powodując dolegliwości. Po usunięciu przeszkody chłopiec powraca do zupełnego zdrowia.

Z Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

W Gnieźnie pewien przedsiębiorca nie miecki zaprowadził omnibus, na którym umieszczono napis jedynie w języku niemieckim. Gdy w Lechu zwrócono przedsiębiorcy uwagę na niestosowność takiego lekceważenia Polaków, zapewnił właściciel, iż stało się to tylko wskutek nieznamo ści stosunków, i że polski napis zostanie również umieszczony. Tymczasem przybył do właściciela komisarz policyjny i oświadczył mu, że nie wolno mu zmieniać napisów na omnibusie, a gdyby mimo to się o to pokusił, wówczas zostanie mu odebrany konsens.

W Krzywemkolanie, oberżysta Herman Rachuj, sprzedał swój gościniec wraz 14 morgami ziemi p. Czajkowskiemu. Prze właszczenie nastąpi z dniem 1 października rb.

Strzelno. W Chełmiczkach sprawuje urząd sołtysa od 25 lat bez przerwy posiedzieli pan Chwalisz.

Wagrowiec. W nocy na 5 bm. spa liły się w Popowie posiedzieliemu panu Okubniakowi dwa stogi. Sprowadzono psa policyjnego, ponieważ były poszlaki, że ogień zbrodniczą ręką podłożono. Pies też wpadł natychmiast na trop złoczyńcy i wyszukał sobie pewnego syna gospodar skiego, na którego zaczął szczekać. Młodego człowieka z tego powodu aresztowa no, ponieważ w rzeczy samej pada na niego podejrzenie, że ogień podłożył.

wszystkie pieniądze pani Neilson i u nieśli mnie z sobą, jako mimowolnego współnika ich zbrodni.

We troje udaliśmy się do Paryża, gdzie majątek pani Nelson zmarnowany został wpierdce na gry hazardowe, pijatykę i wszelkiego rodzaju hulanki; matka i brat żyli później z tego tylko, co zarabiałem, grywając po ulicach na skrzypcach.

Garbusek obtarł chustką czoło potem zroszone i mówił dalej:

— Dnia jednego spotkałem Lilię, wyciągającą rękę do przechodniów: była zmuszoną żebrac! Zebrać dla wyżywienia chorej matki; zrujnowana bowiem przez moich niegodziwych krewnych, Alicja Neilson popadła w najstraszniejszą nędzę. Przez pamięć dobrodziejstw, jakie mi wyświadczone dawniej, nie chciałem, aby moja Lilia była żebraczką, tej która mnie poprzędno wspierała, oddawałem część zebranych pieniędzy, dla niej grywałem na skrzypcach. Pracowałem zdwojone mi siłami, robiłem wszystko, co było możliwe biednemu jak ja kalece, aż do nieszczęsnej chwili, w której Gorgona i Pegri zeszli nas niespodziewanie... Zabrali do siebie Lilię, męczyli ją, wyzykiwali, każąc dziewczynce śpiewać po ulicach, bo już wtedy miała swój głos słowiczy. Lilię zajmowała myśl jedna wyłącznie; odnalezienie chorej matki, przyrzekłem dopomóc w tem towarzyszyć mojej. Raz w tajemnicy przed Gorgoną i Pegrim udaliśmy się oboje do domu zamieszkałego przez matkę dziewczynki. Niestety, jakże straszna czekała nas tam wiadomość! Podczas nieobecności Lili i obcy jacyś ludzie wywieźli Alicję Neilson do Niemiec.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ze Śląska czyli Staropolski.

Miasteczko w Tarnogórskim. Niezależna Agnieszka Paniczek dostała się przy młóceniu zboża ręką pomiędzy koła młóćkarni i ręką tak jej została zdruzgotana, że natychmiast ją musiano odstawić do lecznicy powiatowej.

Bielszowice. We wtorek przed południem powstał pożar w domu właściciela Meyera. Pomimo szybkiej pomocy strażnicy ogniowej wypaliły się dwa mieszkania doszczętnie.

Głupczyce. U posiedziela Leszczyńskiego w Rakowie znaleziono przy kopaniu ziemi kilka starożytnych urn. W urnach oprócz resztek kości znaleziono także narzędzie, podobne do sztyleta i jakąś monetę miedzianą.

Katowice. Złot Sokołów śląskich. Tegoroczny złot polski Sokołów na Śląsku, (okręg VI) jak donosi wydział okręgowy, odbędzie się w przyszłą niedzielę, 17 bm. na Zadolu pod Ligotą (Idaweiche), niedaleko od Katowic.

Lagiewniki. Nieuważny kołownik przejechał 7-letnią córeczkę wdowy Hornikowej. Uderzenie było tak silne, że dziecko doznało wstrząśnienia mózgu. Niefortunny kołownik został wysłędzony i podany do ukarania.

Wiadomości ze świata.

Z Niemiec.

Ze zjazdu socjalistów w Jenie. Ważnym punktem obrad tegorocznego zjazdu była sprawa wyborów do parlamentu i sejmiku. Kongres domaga się, ażeby stronnictwo wykorzystало agację wyborczą celem uzyskania pośredniego, równego, tajnego i powszechnego prawa wyborczego do sejmów pruskiego i państw związkowych. Co do nadchodzących wyborów do parlamentu uchwalono rezolucję, że, gdyby nastąpić miały w niektórych okręgach socjalistycznych wybory ściślejsze, to socjaliści głosować powinni tylko na tego kandydata, który się zobowiązuje do 1. za utrzymaniem dotychczasowego prawa wyborczego do parlamentu niemieckiego; 2. przeciwko ograniczeniu prawa do stowarzyszeń i prawa koalicyjnego; 3. przeciwko obostrzeniu tak zwanego politycznego paragrafu prawa karnego; 4. przeciwko prawu wyjątkowemu; 5. przeciwko podwyższeniu cel na artykuły spożywcze; 6. przeciwko zaprowadzeniu nowych odnośnie podwyższeniu podatków bez pośrednich na artykuły spożywcze.

Ofiara modernizmu. Pastor wojsko wy Hans Vollmer swego czasu wygłosił dwa kazania w duchu pastora Jatha z Kolonii. Władza wojskowa groziła mu zwolnieniem ze służby. Od kilku dni pastor Vollmer znajduje się w zakładzie psychiatrycznym dra Edelschena w Charlottenburgu celem zbadania jego stanu umysłowego. W piątek ubiegły wobec zgromadzonej publiczności przemawiał z balkonu zakładu. Służba z trudem wielkim zdołała pastora ubezwładnić, a policja rozprzeczła publiczność.

Żądania Niemiec. „Dail Graphic“ podał autentyczną treść dotychczasowych rokowań i propozycji Niemiec. Streszczają się one w następujących punktach:

1. Niemcy zgadzają się na plany polityczne Francji i uznają jej protektorat w Maroku.

2. Niemcy przyjmują odszkodowanie terytoryalne Kongo francuskie. Za dowolnią się linią Sango i cofają dalej idące żądania.

3. W sprawie koncesji ekonomicznych stawiają bardzo daleko idące żądania. Domagają się rozszerzenia otwartych drzwi dla handlu i zniesienia wszelkich ograniczeń zawartych w układzie w Algeciras. Domagają się, aby przedsiębiorstwa przemysłowe i instytucje w Maroku stały się między narodowe, tak jak marokański bank państwowy.

Na te żądania koncesji ekonomicznych Francja nie może się zgodzić. Mają one tendencję polityczną, wprowadzającą kontrolę międzynarodową na Maroku, która po paru latach wyrodziłaby ogromne trudności polityczne. Koncesje ekonomiczne da rząd francuski tylko wtedy, gdy Niemcy zrezygnują z odszkodowania w Kongo.

Z Holandji.

Holandja w opałach. W obawie przed wojną niemiecko-francuską Holandia się nadal zbroi. Wzmocnia przedewszystkiem garnizony pograniczne w Limburskiem i Maastrich. Linie kolejową, łączącą Niemcy z Belgią strzegą patroli konnicy dniem i nocą. Mosty kolejowe obsadzone również patrolą wojskową, tak że w każdej chwili wysadzić je można w powietrze.

Z Francji.

Niemiecki balon na ziemi francuskiej. W pobliżu miejscowości Buvres — jak donoszą z Verdun nad Mozela — wylądował balon niemiecki, 23 kilometrów od Verdun. Trzech żeglarzy przedstawiło się władzy jako zwyyczajni podróżni. Mimo to policja urządziła rewizję balonu i znalazła wiele fotograficznych płyt i aparat, które obłożyla aresztem i wysłała władzy wojskowej.

Z Rosji.

Stołypin namiestnikiem Kaukazu. Obiega w kołach dyplomatycznych pogłoska, że prezydent ministrów Stołypin mianowany ma być namiestnikiem Kaukazu, a miejsce jego zająć ma minister skarbowości Kokowceff, dotychczasowy minister handlu Tyrmaczewski zostać ma ministrem skarbu a ministrem handlu pomocnik ministerstwa Bark.

Z Hiszpanii.

W obwodzie przemysłowym Owiedo proklamowano strejk jeneralny górników. W Bilbao, siedzisku rozruchów strejkujący robotnicy starli się z żandarmeryą. Ostrzeliwano się nawzajem. Wiele osób raniono. W Baracaldo w starciu z żandarmeryą raniono 8 osób ciężko a 2 lekko.

Z Chin.

Chińczycy się zbroją. W ministerstwie marynarki wypracowano projekt, według którego w przeciągu 7 lat państwo chińskie otrzyma 8 okrętów liniowych, 20 krążowników, 5 torpedowców oraz 4 arsenały.

Rozruchy z powodu głodu. W trawia nadal, jak donoszą z Hankau. Wojsko stara się bunt uśmierzyć. Po obu stronach padło wiele osób. Targi na ryż się nie odbywają.

Z różnych stron.

Bochum. Ze schodów w domu przy ul. Schützenbahn 10 robotnik Jan Pasternik, bawiący tam w odwiedzinach, spadł i rozbił sobie czaszkę. Odwieziono go do lecznicy św. Elżbiety, gdzie niebawem zmarł.

Bochum. Z więzienia śledczego wypuszczono byłego dyrektora teatru miejskiego Amalfiego, którego oskarżono o sprze niewierzenia pieniędzy.

Hombrecht. Na kopalni „Glück auf Segen“ młodociany górnik Karol Schröder z Brunninghausen odniósł rozbić czaszki i pokaleczenie piersi. Umieszczono go w lecznicy, gdzie krótko potem skonał.

Hattingen. Żandarm Kulke znalazł w kamieniołomach Alvermanna w Niederbonds feld zwłoki pewnego nieznanego. Przypuszczają, że został zabity wskutek oberwania się kamieni.

Witten. Uczeń szkoły budowy maszyn Bringepke, lat 18, z Dortmundu zmarł na udar serca w łaźni rzeki Ruhr w Witten.

Linden. Obydwie uciekinierki, którym głowy zawrócił jakiś „artysta“ z cyrku Williamsa, schwytano w Beuel pod Bononią i oddano rodzicom.

Wattenscheid. Młodszego robotnika Noltego napadło na narożniku Wasser- i Chausseestr. kilku drabów i mocno go poranił nożami. Ciężko ranego znalazła policja i odstawiła do lecznicy. Napastników aresztowano dnia następnego.

Herten. W domu dekarza Diekmanna wybuchł pożar w tylnym zabudowaniu, które zniszczało doszczętnie. Dwie straże ogniowe herteniska i kopalni „Schlägel u. Eisen“ ogień ugasiły.

Herne. Nocy onegdajszej znaleziono w pociągu pospiesznym Berlin-Kolonia naczelnika biurowego Clewego z Herne, z ciężką raną w skroni. O przyczynie usiłowanego samobójstwa nie chce dać żadnych wyjaśnień.

Recklinghausen. Wóz firmy spedytorskiej Bueltjesa przejechał na śmierć dziecku górnika Wolniewiczza.

Horstmar. Aresztowano tu dwóch braci Feidmannów z kolonii kopalniowej, podejrzanych o zamordowanie w Methler pewnego górnika.

Kamen. Mieszczanieństwo z Kamen obawia się wojny, dlatego wycofuje pieniądze z kas. W sobotę ubiegłą wycofano z miejskiej kasy oszczędności 80 000 mrk.

Bladenhorst. Na kopalni „Viktor“ uderzyła ciężka belka górnika Stanisława Króla, tak że mu złamała kregi i prawą nogę.

Dortmund. Powiesił się kolejarz Henryk Gellermann z ulicy Lentstr. 13.

Lünen. Ogień wybuchł w tutejszym parku miejskim. Spalił się tylko mały obszar wrzosowiska. Straż pożarna ogień ugasila niebawem.

Ruedinghausen. W lesie posiedziela dobra Friege powiesił się pewien czeladnik stolarski z Ende.

Sprockhoevel. Spaliło się na „Hohem Egg“ trzydzieści móg młodego lasu jodłowego. Przyczyną pożaru nie stwierdzono.

Dyseldorf. Z powodu strejku wóźniców przyszło w kilku miejscach do starć pomiędzy strejkującymi a łamistrejkami. Zatrzymywano wozy, wyrzucano z nich towar na ulicę itd.

Kolonia. Wskutek małego stanu wody w Renie ograniczono komunikację parowców z Kolonią do Dyseldorfu.

Mörs. Nocy onegdajszej spaliła się posiadłość gospodarza Kerstchena. Szkoda wynosi 50 do 60,000 mrk. Ogień powstał wskutek samozapalenia się siana.

Rozmałości.

Pochodzenie rolników właścicieli i dzierżawców w prowincjach kolonizacyjnych (w Prusach Zach. i w Księstwie Poznańskim) Według obliczeń „Statistische Korrespondenz“ osiedliła komisja kolonizacyjna do końca roku 1907 w Prusach Zach. 4328 a w Ks. Poznańskim 9289, razem 13617 rolników właścicieli i dzierżawców. Z tych pochodziło z państw rzeszy nie pruskich 548 wzg. 1246 (razem 1794), emigrantów niemieckich, wracających z zagranicy 1204 wzg. 1885 (razem 3089). Reszta osiedlonych pochodziła z prowincji pruskich, pomiędzy nimi 1364 w Prusach Zach. i 1814 w Ks. Poznańskim pochodziło z tychże samych prowincji. Z pomiędzy 16204 w Prusach Zach. i w Ks. Poznańskim liczonych (w r. 1907) lecz tamże nie urodzonych samodzielnych rolników było 3497, czyli 2158 proc., pochodzących z poza granic rzeszy. Z rzeszy niemieckiej samej pochodziło 12707 samodzielnych rolników, z tych 93,13 proc. (w Prusach Zach. 94,25, w Poznańskim 92,42 proc.) z prowincji pruskich, reszta, a więc tylko 6,37 proc. z innych państw związkowych. Z tych 6,87 proc. jedna czwarta pochodzi z państw południowo niemieckich, a więc z Bawarii, Wyrtembergii i Badenu, a połowa z państw Lippe, Oldenburga, Brunświku i Anhaltu. — Z pośród prowincji pruskich wyróżniają się szczególnie prowincje sąsiadujące z Prusami Zachodnimi i Ks. Poznańskim; jako miejsca pochodzenia osiedlonych rolników; lecz również liczni koloniści pochodzą z Westfalii, Saksonii i z Hanoweru, którzy po większej części osiedlają się w Księstwie Poznańskim.

Drzewo w jednym egzemplarzu. W ogrodzie botanicznym na wyspie St. Vincent w Indyach zachodnich, jest stuletnie drzewo, należące do gatunku „Spachea perforata“. Drzewo ma liście w kształcie lancetu i owoce różowe, podobne do winogron, a ulubione przez pszczoły. Jestto jeden jedyny egzemplarz na kuli ziemskiej.

Ważny wyrok. Pewien biuralista zabezpieczył się w pewnym hamburskim towarzystwie zabezpieczeniowym na nieszczęśliwy wypadek. Gdy przyszło do wypłacenia renty, odmówiło odnośnie towarzystwo zabezpieczonemu takowej i to na moc, że przy wypełnianiu formularza podczas przyjęcia do zabezpieczenia popełnił tę nieformalność, że zamiast odpowiedzieć na pytanie, czy już cierpiał kiedy na tę chorobę, umieścił tylko kreskę, a więc tem samem zamilał o rzeczywistym stanie i towarzystwo okłamał. Sprawa przeszła przez wszystkie instancje sądowe i poszła w końcu do sądu rzeszy. Sąd ten inaczej się zapatrywał na rzecz całą aniżeli odnośnie towarzystwo. Jeżeli zabezpieczony (według wyroku sądu rzeszy) nie wypełnił pytania odpowiedzią i umieścił kreskę to chciał przez to uniknąć jedynie tej niemilej dla siebie odpowiedzi. Towarzystwo zaś, widząc, że formularz nie jest dokładnie wypełniony, nie powinno go jako członka przyjmować a żądać ściślej i dokładnej odpowiedzi. Jeżeli tego nie uczyniło, natenczas jest zobowiązane zabezpieczonemu rentę wypłacić. Ponieważ wypadek taki przy wypełnianiu podobnych formularzy częściej się zdarzać mogą, warto sobie wyrok ten jako ważny zapamiętać.

Wesoły kacik.

Ostrożny.

— Syn (pyta się raz ojca): Tato, co to jest kawaler?

— Ojciec: Kawaler, jest bardzo szczerze śliwy człowiek. Tylko nie mów tego mamie!

Chwacka żona.

— O la Boga, kumo! Ady się mój chłop obwiesił!

— A to zbierznik! Niechno by mój Maciek spróbował to zrobić, toby mu garnek z ukropem o łeb rozbiła!

Wyłomaczyl.

— Co wy robicie, gałgany?

— Zrywamy jabłka.

— Dlaczego wy je zrywacie?

— Dla czego my je zrywamy? Bo one same nie chcą spaść.

Ostatnie wiadomości.

WIEC POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ W DYSELDORFIE.

Dyseldorf. W niedzielę 10 bm. zwołany został w Dyseldorfie na sali p. Vöpla wiec przez polską partię socjalistyczną. Z referatem przybył p. Adam Wojciechowski z Dortmundu.

Referent po dość zawitych argumentach starał się wybiegami na Koło Polskie, osłabić zaufanie do naszej władzy wyborczej, zalecając kandydata socjalnej demokracji p. Huberlanda. Na to mu odpowiedzieli pp. Dykaw, Sknerski i Wesołowski, że każdy zdrowo myślący i siebie szanujący Polak, w pierwszych wyborach, tylko na kandydata polskiego p. Józefa Chociszewskiego z Gniezna głos swój oddać powinien.

Następnie jeszcze przemówić chciał p. Adam Wojciechowski, ale obecni nie chcą go już więcej słuchać z okrzykami na cześć p. Józefa Chociszewskiego opuścili salę. Okazuje się i tu, że ci, którzy Polakom w Westfalii i Nadrenii zarzucają skłonności socjalistyczne, wyrządzają ludowi polskiemu wielką krzywdę, posadzając i obmawiając lud nasz lekkomyślnie, co utrudnia pracę narodową a toruje drogę agitatorom socjalistycznym.

JENERALNY STREJK.

Madryt. Związki robotnicze w Bilbao ogłosiły w obwodzie przemysłowym Hiszpanii strejk jeneralny. NIESZCZĘŚCIE PODCZAS MANEWRÓW.

Pirna. W Łabie pod miejscowością Obervogelsang utonęła patrola wojskowa z pułku ułanów w Oschatz. Utonęło coś około 11 żołnierzy: podoficer Dittrich, szeregowiec Jaedicke, Possert, Obrzański, Zimmermann, Gruhl, Hut, Koerner, Kreissig i Wildenhain. Nazwiska jedenastego nie stwierdzono.

OFIARA STREJKU.

Dyseldorf. Wczoraj strejkujący wóźnice zatrzymali na ul. Dören-dorferstr. furmankę z drzewem, rzucili wóźnicę z kozła, który upadając uderzył głową o bruk i rozbił czaszkę. Zmarł niebawem. Sprawcy uciekli.

TYFUS.

Duisburg. Choroba przybrała charakter epidemiczny. W ostatnich dniach stwierdzono znów kilka wypadków. W lecznicach znajduje się obecnie 23 chorych i 5 podejrzanych na chorobę.

POŻAR.

Donaueschingen. W Grüningen, w samym środku miejscowości wybuchł pożar, który wskutek pomyślnego wiatru od wschodu szalał z nadzwyczajną szybkością. W kilku godzinach pożar w popiół obrócił 20 domostw. Ratunek był utrudniony wskutek braku wody.

CESARZ NIE CHCE WOJNY Z FRANCYĄ.

Nowy Jork. Pewien bardzo wpływowy bankier, utrzymujący stosunki z rządem, powiedział, że cesarz niemiecki Wilhelm woli raczej dać terminatkę sekretarzowi stanu Kiderlen-Wächterowi, aniżeli zawikłać Niemcy w wojnę z Francją.

OD REDAKCYI.

Panu Szyne w Baropie. W ogłoszeniu „Straży“ nie podał Pan, w jakim lokalu zebranie się odbędzie. Ze chce Pan nam podać lokal, aby można w ogłoszeniu podać.

OD ADMINISTRACYI.

Panu Szk. w Schonnebeck. Wicepresem Koła polskiego parlamentarnego jest p. poseł Czarliński w Toruniu.



Bractwo Różańca św. niewiast i mężczyzn w parafii Najśw. Maryi P. w Oberhausen uwiadamia szan. siostry i braci, iż powołał Bóg do wieczności po długich i ciężkich cierpieniach siostrę naszą śp.

ANTONINĘ FLORYSZAK
ur. Kufel.

Pogrzeb odbędzie się w piątek rano o godz. 8 z domu żałoby ulica Steinstr. 34. O liczny udział w pogrzebie uprasza się. Zarząd.



Towarzystwo św. Marcina w Kray donosi swym członkom, iż zmarł nasz członek

śp. **IGNACY KURPICH,**

w 24 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w czwartek rano o godz. 8, z domu żałoby, przy ul. Essenerstr. 27. Członkowie winni się stawić o godz. 7 rano na sali pana Vogelfester. O liczny udział prosi Zarząd.



Bractwo Różańcowe Polek w Rauxel ozajmia swym szanownym siostram, iż umarła siostra nasza, z 2 róz

śp. **MARYANNA ZAGÓRSKA,**

z domu Kuźmińska. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 września, o godz. 3 po poł., z domu żałoby, ul. Dworcowa nr. 30. O liczny udział siostr prosi Maryanna Maćkowiak, nadzietorka.

BACZNOŚĆ DORTMUND!

Niniejszem donoszę naszym druhom iż zebranie filii II. rzemieślników i robotników odbędzie się w niedzielę 17 bm., rano o godz. 10½, w lokalu p. Mawika, ul. Rheinschestr. 95. Proszę wszystkich druhów o przybycie, bo bardzo ważne sprawy są na porządku obrad. Zarząd.

Towarzystwo Wyborcze w Altenessen.

Zabranie odbędzie się w niedzielę, 17 bm. o godz. ½12, na sali p. Saala. O liczny udział prosi Zarząd.

Uwaga: Zarząd i mężowie zaufania zechcą się zebrać o godz. ½11.

Towarzystwo gimn. „Sokół” w Alstaden.

Przyszłe zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godzinie 2 w zamkniętym kółku. Liczny udział druhów połączony. Czołem! (1) Wydział.

Towarzystwo „Straż” w Hombruch.

Zebranie odbędzie się w niedzielę, 17 września, o godz. 5 po południu. Na porządku obrad wybory kościelne. Jako mówca przybędzie poseł pan Jan Brejski. Spodziewamy się, że członkowie licznie się zjawią. Goście mogą być przez członków wprowadzeni. (2) Zarząd.

Baczność Rodacy w Styrum i okolicy, w parafii św. Józefa w Dolnym-Styrum!

Nabożeństwo odprawi się w następującym porządku: Dnia 15 września, tj. w piątek wieczorem o godz. 7 nabożeństwo z kazaniem, tak samo w sobotę. W niedzielę rano o godz. ½7 Msza św. z polskim śpiewem, po poł. o godz. 4 nabożeństwo polskie z kazaniem. Sposobność do spowiedzi od piątku wieczora aż do poniedziałku południa.

Szymon Linka, nadzietator.

Towarzystwo gimn. „Sokół” w Gladbeck.

Zebranie odbędzie się w niedzielę 17 bm. o godz. 4 po południu. O liczne przybycie prosi Wydział.

Towarzystwo gimn. „Sokół” w Herten.

Przyszłe miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 17 września, o godz. 4 po poł. jest więc obowiązkiem każdego członka, by na zebranie przybył, ponieważ będzie obór nowego naczelnika. Czołem! Wydział.

Wydawca Jan Brejski w Bochum — Odpowiedzialny za redakcję Paweł Dykta w Bochum. — Drukarnia „Wiarusa Polskiego” w Bochum.

Towarzystwo Wyborcze w Resse.

Zebranie odbędzie się w niedzielę, 17 bm. o godz. 5 po południu. Z powodu ważnych spraw liczny udział członków połączony. (1) Zarząd.

Filia „Zjednoczenia Zaw. Pol.” w Resse.

W niedzielę, dnia 17 września, o godz. 3½ po południu odbędzie się zebranie. Szan. członków prosimy o liczny udział. (1) Wydział.

Wielki wiec

przedwyborczy dla całego okręgu wyborczego dyseldorfskiego odbędzie się 17 września, o godz. 2 po poł. na wietnicy p. Vöpla, Kolońska 252. Rodaków z Dyseldorfu, Rat, Gerresheim, Eller, Hilden i Benrath uprasza się, żeby na ten wiec przybyli. Na wiecu będą przemawiać mówcy zamiejscowi. Zarząd.

2 zecerów

na stałe zatrudnienie
:: przyjmie od zaraz ::

Drukarnia „Wiarusa Polskiego” w Bochum.

Gospodarstwo 27 mórg roli i lasów. w tem 6 mórg łąki i ogród wszystko przy domu. Budynek, izby i chlew murowane, stodoła z drzewa, sprzęt bardzo obfity. Inwentarz, 1 koń, 3 krowy, 2 maciory i wszystkie porządki, maneż, maszyna do młocenia, do sieczki, wialnie etc. Na sprzedaż od zaraz z powodu śmierci męża. Cena 6 tysięcy talarów. Zgłoszenia przyjmuje wdowa R. Mierziak, Dziekanla b. Osin, Kr. Kom-pem (Posen). 4384

Mam do sprzedania w polskiej wsi 28 mórg ziemi, budynki odpowiednie o 2 stancjach, chlewy do świń i do krow, stodoła, wszystkie maszyny gospodarskie i rolnicze, porządki ze zwierzami, 2 ładne krowy, 1 jałowica, 2 maciory, 1 tegi koń. Szkoła we wsi do kościoła nie daleko. Cena 4 tysiące talarów. Wpłata podług ugody. Franciszek Duda in Ignacow b. Heideberg Kr. Sildberg. 4386.

Baczność! Mam na sprzedaż posiadłość 12 mórg, w jednym sasku rola żytnia, wszystkie przy domie z żywym i martwym inwentarzem. Cena podług ugody. Reflektanci zechcą się zgłosić wprost pod adresem: Wawrzyn Grósy, Kriewen-Abbau post Lublin Kreis Kasten stacya kolei Krzywin albo Lublin lub Jerka. Na odpowiedź proszę dołączyć znaczek. 4285

Oszczędności

przyjmuje podpisany Bank na oprocentowanie w każdej sumie i każdego czasu i płaci 3180

5 od sta

przy półrocznym wypowiedzeniu i oblicza procent od dnia wpłaty. — Adresować trzeba tak:

Bank parcelacyjny

E. G. m. b. H.

w Kościanie — Kosten Pr. Posen

Spółka należąca do Związku Spółek Zarebk., którego patronem X. kanonik Adamski.

Dwa

mieszkania

po 4 pokoje na 1 i 2 piętrze w ogrodzie w pobliżu klasztoru zaraz do wynajęcia. Bliższe szczegóły w ekspedycji „Wiarusa Polskiego”.

Nowo otwarty!
na kredyt
i za gotówkę

Meble

za 98 mk. wpłaty 4 mk.
za 125 mk. wpłaty 8 mk.
za 250 mk. wpłaty 15 mk.
za 400 mk. wpłaty 18 mk.
Wspaniałe kuchnie i syp.

Nowo otwarty!
za gotówkę
10%
rabatu

Ubrania dla panów
za 16 mk. wpłaty 8 mk.
za 25 mk. wpłaty 5 mk.
za 38 mk. wpłaty 5 mk.
za 48 mk. wpłaty 8 mk.
Każdy kupujący otrzymuje
kieszonkowy zegarek rem.
z kwitem gwarancyjnym.

Nowo otwarty!
Nowożeńcy i
urzędnicy
bez wpłaty

Dom towarowy i modlit
S. Neu & Co.
Oberhausen 4318
Marktstr. 3. nar. Friedenstr.

Nowo otwarty!
Darmo
strawia 20-
worek 28.
cał. 42859

Książki
do nabożeństwa

poleca

„Wiarus Polski”

„Wiarus Polski”

„Wiarus Polski”

„Wiarus Polski”

„Wiarus Polski”

Dolnych agentów
4283 i kolporterów
poszukujemy od zaraz
lub później za bardzo
wysokim wynagrodzeniem,
natychmiast płatnym.
Szczegóły bezpłatnie. Adres:
Firma Unia księgarska
Bytom 3. Beuthen O-S.

Zegarki każdego rodzaju, pierścienie
zareczynowe kupuje się dobrze i ta-
nio u **M. Grzeszkowiaka Wanne**,
Bahnhofstr. 192 w domu p. Marzyni.
Proszę zwracać na ogłoszenie w so-
botnim numerze, 4322

Wszelkie druki
po cenach umiarkowanych
wykonuje

„Wiarus Polski”
Bochum.

Wiele pieniędzy
każdy kupiec
i przemysłowiec
poleca
swoje towary
we „Wiarusie
Polskim”
zarobić może
gdyż pozyska
licznych now.
odbiorców

Koperty
kupieckie
poleca
„Wiarus Polski”

Koperty
kupieckie
poleca
„Wiarus Polski”

Koperty
kupieckie
poleca
„Wiarus Polski”

Koperty
kupieckie
poleca
„Wiarus Polski”

Koperty
kupieckie
poleca
„Wiarus Polski”

Koperty
kupieckie
poleca
„Wiarus Polski”

Koperty
kupieckie
poleca
„Wiarus Polski”

Koperty
kupieckie
poleca
„Wiarus Polski”

Koperty
kupieckie
poleca
„Wiarus Polski”

Koperty
kupieckie
poleca
„Wiarus Polski”

Koperty
kupieckie
poleca
„Wiarus Polski”

Koperty
kupieckie
poleca
„Wiarus Polski”

Koperty
kupieckie
poleca
„Wiarus Polski”

Koperty
kupieckie
poleca
„Wiarus Polski”

Koperty
kupieckie
poleca
„Wiarus Polski”

Koperty
kupieckie
poleca
„Wiarus Polski”

Koperty
kupieckie
poleca
„Wiarus Polski”

**tanie
czeskie
pierze!**
10 funtów: nowego darte-
go 8 mk., lepszego 10 mk.,
białego miękkiego jak puch,
darte 15 i 20 mk., śnie-
żno-białego, miękkiego jak puch, darte
tego 25, 30 i 35. — mk.

**GOTOWE
PIERZANY**
z czerwonego kepru (cöper) dobrze
nasypane, pierzyna 180 cm. długa, 120
cm. i szeroka 10, 12, 14, 18 i 21 mk.,
2 mtr. długa, 150 cm. szeroka 13, 15,
17 18 mk., poduszka 80 cm. długa,
25 cm. szer. 3 50, 4, 4 50 i 5 mk. Wy-
syłka za zaliczką, od 8 mk., pocztą
franko. Cła nie płaci się. Zamiana i
odbior dozwolony tylko za wynag-
portoryum. 2588

Artur Wollner, Löbes 60
via Wilsen, Czechy (Böhmen).

Zupełnie darmoll
Gramofon
wartości 35 marek
daje temu, kto za-
kupi 10 płyt dźwię-
kowych za 10 mk.
i napienieże ki-
woli, śpiewy uci-
sne rozmowy na
najdoskonalszym
dla każdego
ilustr. cennik na żądanie
zegeri, instrumenta wy-
cyszy itd. wysył. darmo!
DOM WYSLKOWY „ESTONIA”
H. Wosik, Oberhausen-nied.

Wielki wybór strojów
z fotografiami, podług
każdej fotografii pod-
gwarancya podobień-
stwa w sześciu dniach
dostawiam. Od 1-10 mk.
poczawszy. Polski zeg.
H. Grzeszkowiak, Wanne,
Bahnhofstr. 192.
w domu p. Marzyni.

Noc śmierci
czyli
ślepa niewolnica z Sziras.
Powieść nadzwyczaj zajmująca
z czasów króla Jana Sobieskiego.
Trzy grube tomy.
Cena 5 marek.
Do nabycia we wszystkich zna-
niejszych księgarniach. Poleca i wy-
pęła odwrotnie za poprzedniemi na-
staniem należytości lub za zaliczka
pocztowa
księgarnia „Wiarusa Polskiego”
Bochum, Malthesarstr. 17, telefon nr. 598.

Noc śmierci
czyli
ślepa niewolnica z Sziras.

Noc śmierci
czyli
ślepa niewolnica z Sziras.

Noc śmierci
czyli
ślepa niewolnica z Sziras.

Noc śmierci
czyli
ślepa niewolnica z Sziras.

Noc śmierci
czyli
ślepa niewolnica z Sziras.

Noc śmierci
czyli
ślepa niewolnica z Sziras.

Noc śmierci
czyli
ślepa niewolnica z Sziras.

Noc śmierci
czyli
ślepa niewolnica z Sziras.

Noc śmierci
czyli
ślepa niewolnica z Sziras.

Noc śmierci
czyli
ślepa niewolnica z Sziras.

Noc śmierci
czyli
ślepa niewolnica z Sziras.

Noc śmierci
czyli
ślepa niewolnica z Sziras.

Noc śmierci
czyli
ślepa niewolnica z Sziras.

Noc śmierci
czyli
ślepa niewolnica z Sziras.

Noc śmierci
czyli
ślepa niewolnica z Sziras.

Noc śmierci
czyli
ślepa niewolnica z Sziras.